

ROZMOWA

# PO CO PiS-OWI SOJUSZ Z TRUMPEM

Międzynarodówka nacjonalistów to nie jest sprzeczność w założeniu. Takie sojusze zdarzały się już w Europie przedwojennej i czasów wojny. Teraz są zawiązywane nawet w Parlamencie Europejskim. A nasi rodzimi skrajni prawicowcy przełamują lody z niemieckimi kolegami.

**MACIEJ STASIŃSKI:** PiS widzi w Donaldzie Trumpie sojusznika. Dlatego teraz szykuje się na jego przyjazd jak na wizytę papieża - i dlatego niedawno podejmował prawą rękę prezydenta, nominowanego na ambasadora przy Unii Europejskiej Theodore'a R. Mallocha. Niedługo potem się okazało, że Malloch jest hochsztaplerem.

**RAFAL PANKOWSKI:** Po prawdzie nie tylko w Polsce nabrano się na Mallocha. Również w Brukseli wzięto tę nominację na poważnie. Stało się tak, bo administracja w Waszyngtonie długo ani nie potwierdzała, ani nie zaprzeczała, że wróg Unii Europejskiej, zaciekle krytyk Angeli Merkel i zwolennik brexitu miałby zostać przedstawicielem Stanów Zjednoczonych przy Unii. Ostatecznie zdemaskował go mój znajomy Drew Hinshaw z „Wall Street Journal”, a Biały Dom potwierdził, że Malloch nigdy nie był nawet rozważany jako kandydat na ambasadora w Europie.

Różnica polega na tym, że gdy przedstawiciele Unii i państw zachodniej Europy reagowali nań z oburzeniem, u nas on był przyjmowany z honorami. W Senacie zwracano się doń „panie ambasadorze”.

**Jak Malloch trafił do Polski?**

- Majowe spotkanie z Kaczyńskim, na którym byli także europosłowie PiS Ryszard Legutko i Tomasz Poręba, zaaranżował Michał Krupa ze skrajnego skrzydła Ruchu Narodowego, entuzjasta Trumpa i Steve'a Bannona, do niedawna kluczowego doradcy prezydenta.

Nie chwając się, zorientowałem się, że to uzurpator, a nie dyplomata, chwilę wcześniej niż oficjalne czynniki, podczas wystąpienia Mallocha w Senacie. Powiedział po angielsku: „Pamiętam ten dzień, kiedy został zamordowany Jan Paweł I”. Zastrzygłem uszami, bo to popularna swego czasu wśród lefebrystów teoria spiskowa podważająca legalność wyboru Karola Wojtyły na papieża.

Krupa popalał się we wpadce gościa i przelutemacyzł: „Pamiętam zamach na Jana Pawła II”.

**Dlaczego PiS szuka sobie takich sojuszników na Zachodzie?**

- Z desperacji, która wynika z międzynarodowej izolacji PiS i obecnej Polski.

To gorączkowe szukanie sojuszników stwarza pole dla hochsztaplerów i fałszywych wysłanników. Bo Malloch nie był pierwszy. We wcześniej w Polsce goszczono „doradców Trumpa” Ralpha Reeda i Kena Blackwella, postaci znane w kręgach radykalnej prawicy amerykańskiej, ale bez oficjalnych funkcji w administracji. Obaj mieli triumfalnie odnotowane spotkania z ministrem Waszczykowskiem i ojcem Rydzykiem. Występowali w roli przedstawicieli prezydenta USA w tym samym czasie, gdy Departament Stanu stwierdził w corocznym raporcie o prawach człowieka, że Radio Maryja szery antysemityzm.

Warto jeszcze przypomnieć, kim jest organizator wizyty Mallocha. Otóż Krupa jest radykalnym nacjonalistą, pisuje na „narodowym” portalu Kresy.pl, kie-

ruje serwisem Konserwatywizm.pl. W marcu potępił prezydenta Dudę za jego list do AJC, Amerykańskiego Komitetu Zydowskiego, „niebezpiecznej, wywrotowej i neomarksistowskiej organizacji”, i oskarżył AJC o... związki z islamskimi radykałami. W tekstach broni putinowskiej Rosji i atakuje ministra Macierewicza za wysługiwanie się Ameryce, która popiera gejów, słusznie gonionych przez Putina.

Taki człowiek organizuje Jarosławowi Kaczyńskiemu spotkanie z rzekomym wysłannikiem prezydenta USA, jest dopuszczony do rozmów na najwyższym szczeblu politycznym.

To wszystko dużo mówi o dzisiejszej Polsce, ale o Ameryce też. Malloch jest możliwy tylko w czasach Trumpa, czyli postprawdy, pomieszania rzeczywistości i kreowanego w internecie fałszu. Mam wrażenie, że cała skrajna prawica należy do świata postprawdy.

- Na pewno zjawiskiem ze świata postprawdy jest amerykańska Alt-Right, czyli alternatywna prawica działająca w internecie. To fachowi „disinformation specialists”, którzy bezwstydnie i perfidnie uprawiają kłamstwo i manipulację, żeby wywoływać chaos informacyjny, siać wątpliwości, macić w głowach, chytrze podważając fakty i obalając „prawnościowe tabu”. Rok temu pytałem w Alabamie specjalistów ze znanej organizacji antyrasistowskiej Southern Poverty Law Center, jak najkrócej można opisać zjawisko Breitbart News i Alt-Right. Odpowiedzieli: to „white nationalism”.

Przykładem kłamstw Alt-Right jest tzw. Pizzagate. Hillary Clinton i jej otoczenie mieli wzięć dzieci w piwnicy pizzerii na potrzeby rytuałów satanistycznych. Ta wyssana z palca bzdura była propagowana w internecie tuż przed wyborami prezydenckimi.

Ich sztandarowy portal Breitbart News - który ma zresztą oddział w Londynie - jest łącznikiem radykałów z Białym Domem. Wyłasnował go Steve Bannon, który został szefem kampanii Trumpa i przychylny się do jego zwycięstwa. I tak się składa, że Malloch to właśnie stały współpracownik Breitbart News. **Dlaczego nasza skrajna prawica rozgląda się za przyjaciółmi w USA, Francji czy na Wyspach? Międzynarodówka nacjonalistów to sprzeczność w założeniu.**

- Owszem, ale taka współpraca to nie nowe, zdarzała się już w Europie przedwojennej i czasów wojny. Skrajnym przykładem były wielonarodowe formacje Waffen-SS, w których służył Leon Degrelle, przywódca walońskich „rexiatów”, dziś bohater w kręgu polskiego ONR. Po wojnie skrajna prawica założyła Europejski Ruch Społeczny, w czym udział mieli brytyjski faszysta Oswald Mosley i francuski pisarz Maurice Bardeche.

Teraz sojusze mniej i bardziej radykalnych nacjonalistów zawiązują się w Parlamencie Europejskim. Na przykład Solidarna Polska była w grupie razem z Brytyjczykami z antyeuropejskiej partii UKIP, a Kongres Nowej Prawicy jest w grupie z Frontem Narodowym Marine Le Pen.



Dr hab.  
**RAFAL PANKOWSKI**  
- socjolog i politolog,  
profesor Collegium Civitas w Warszawie,  
zastępca redaktora naczelnego magazynu „Nigdy Więcej”

**NACJONALIZM  
JEST SILNIE OBECNY  
W POPKULTURZE:  
W MUZYCE  
HIPHOPEJ  
I W SUBKULTURZE  
STADIONOWEJ,  
O WSZECHOBECNEJ  
ODDZIĘŻY  
PATRIOTYCZNEJ  
NIE WSPOMNĘ.  
POJAWIŁ SIĘ NAWET  
SWOISTY  
NACJONALISTYCZNY  
FEMINIZM**

Ta międzynarodówka tworzy skomplikowaną mozaikę. Na przykład w stopce „Szczerbca”, czasopiśmie Narodowego Odrodzenia Polski, figuruje znany negacionista David Irving i Roberto Fiore, działający w Europejskim Frontie Narodowym, który lansuje tzw. trzecią pozycję między komunizmem i kapitalizmem. Fiore był skazany zaocznie za współudział w zamachu w Bolonii, gdzie w 1980 r. neofaszyści z Rewolucyjnych Komórek Zbrojnych wysadzili dworzec, zabijając 85 ludzi i raniąc 200. Uciekli do Libanu, potem do Londynu, gdzie doczekał się przedawnienia, przez krótki czas był eurodeputowanym (przejął mandat po Alessandrze Mussolini), a weszłym roku był na Marszu Niepodległości i w Sejmie, gdzie przyjmował go poseł Robert Winnicki z Ruchu Narodowego. Ruch Narodowy inspirował się również węgierskim Jobbikiem, który też przysłał delegację na Marsz Niepodległości.

Nasi nacjonaliści już nawet przełamali lody z niemieckimi kolegami. W czasach chwałowej „niektóre aspekty” hitleryzmu Narodowodemokratycznej Partii Niemiec współpracę się zdarzała, ale było o nią trudno, za to teraz Robert Winnicki zaprzyjaźnił się z występującą przeciw „islamizacji Zachodu” Pegidą. Jej delegacja była na antychodźczej demonstracji na placu Zamkowy, a polski poseł wybrał się na podobną manifestację w Dreźnie, gdzie krzyczał: „Niemcy, zbudźcie się!” - znane hasło NSDAP z lat 30.

Największy kłopot nacjonalistów mają z Ukrainą. Wielu fascynuje się Prawym Sektorem i wykorzystującym neonazistowskie symbole Batalionem Azow, ale opcja antyukraińska i prorosyjska też jest bardzo silna. Właśnie na tym tle doszło do bijatyki w trakcie ostatniego Marszu Niepodległości.

**Partia Kaczyńskiego od dawna flirtuje ze skrajnymi nacjonalistami.**

- PiS współpracował z Ruchem Narodowym i ONR w organizacji uroczystości, fundował autokary na Marsz Niepodległości. To współpraca raczej na szczeblu lokalnym niż na centralnym, bo Kaczyński od lat powtarza, że nie chce mieć konkurencji po prawej stronie. Ale kiedy Winnicki protestował w Sejmie przeciw żydowskiemu roszczeniu, dostał okłaski od posłów PiS. To pokazuje, że trudno dziś odróżnić prawicę demokratyczną i konserwatywną od prawicy skrajnej, nacjonalistycznej i szowinistycznej.

Wężym dokumentalistę Grzegorza Brauna, od dawna tropiciela spisków i agentów, który niedawno walczył nową organizację Pobudka, żeby wyzwolić o wyzwolenie Polski spod „kondominium rosyjsko-niemieckiego pod żydowskim zarządem powierniczym”.

Takiego człowieka w ubiegłym roku Rada Mediów Narodowych zakwalifikowała do finału konkursu na stanowisko prezesa TVP obok Jacka Kurskiego i szefowej telewizji Bielsat Agnieszki Romaszewskiej-Guzy.

Z kolei Arkadiusz Karbowski, były wiceprezydent Opola, który na łamach „Szczerbca” pisał o hitlerowskich egze-

kucjach: „myślę, że warto (...), zamiast wygadywać bzdury o zbrodniach, które zbrodniami w sensie prawnym nie były, zastanowić się, jaki był sens toczenia takiego konfliktu”, a proces normberski nazywał „największą farsą sądową pierwszej połowy XX wieku”, ma na zlecenie wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego tworzyć Muzeum Żołnierzy Wykłętych.

**Ostatnio skrajna prawica ma nowego herosa, Janusza Walusia, który tuż po upadku apartheidu zabił Chrise Haniego, lidera czarnoskórej społeczności w RPA.**

- To kolejny przykład pomieszania pojęć i postaw na prawicy. Za Walusiem, działaczem neonazistowskiego Afrykańskiego Ruchu Oporu, ujmowali się Braun i Ruch Narodowy, ale też znany historyk i senator PiS Jan Żaryn oraz posłowie ruchu Kukiza - a jako pierwsze gloryfikowało go stowarzyszenie Niklot, pogańska organizacja nawiązująca do przedwojennej Zadrugi. Jej szef Tomasz Szczeptański pracuje w Muzeum Katyńskim, w dziale martyrologii Muzeum Wojska Polskiego.

**Czy znane w czasach PRL ugrupowania w rodzaju Grunwaldu mają jakieś kontynuacje?**

- W nowo powstałym Narodowym Frontie Polskim działa Maciej Poręba, konsultant w rosyjskiej branży filmowej. Jego ojcem był Bohdan Poręba, znany reżyser, zwolennik narodowego komunizmu, w stanie wojennym członek rodzimego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, w wolnej Polsce aktywista między innymi Samoobrony. Równocześnie w NFP jest były ksiądz Jacek Miedlar i Piotr Rybak, ten, który spalił we Wrocławiu kukłę Żyda.

Obaj 24 czerwca wybierali się do Birmingham na manifestację antymuzułmańskiej grupy Britain First, żeby mobilizować Polaków na Wyspach. Brytyjskie służby ich nie wpuściły.

**Jaki zasięg ma polski skrajny nacjonalizm?**

- Pokazują to Marsze Niepodległości. W 2009 było około 500 uczestników, w 2010 - 3 tys., w ostatnich latach 50-100 tys. To dzisiaj największe zgromadzenia skrajnej prawicy w całej Europie.

Alto nie wszystko. Nacjonalizm jest silnie obecny w popkulturze, na przykład w muzyce hiphopowej i w subkulturze stadionowej, włącznie z prowadzonymi przez ks. Wąsowicza pielgrzymkami kiboli na Jasną Górę, że o wszechobecnej odzieży patriotycznej nie wspomnę. Pojawił się nawet swoisty nacjonalistyczny feminizm. W grupie Kobiety dla Narodu wyróżniła się jako liderka Maria Piasecka-Lopuszańska, wnuczka współtwórcy ONR-u i PAX-u Bolesława Piaseckiego, synowa byłego posła Ligi Polskich Rodzin Jana Łopuszańskiego.

Opinia publiczna bagatelizowała tę groźbę, bo wydawało się, że ludzie, którzy urodzili się i wychowali w demokratycznej Polsce, będą europejscy, krytyczni, otwarci. Tymczasem na naszych oczach wśród młodych Polaków nacjonalizm najpierw stał się masową modą, a teraz zmienia się w normę kulturową. ☉